

Absolwent

<http://absolwent.put.poznan.pl>

[facebook.com/absolwenci.politechniki.poznanskiej](https://www.facebook.com/absolwenci.politechniki.poznanskiej)

Nr 98
GRUDZIEŃ
2019 r.

Kwartalnik Stowarzyszenia Absolwentów
Politechniki Poznańskiej
ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO (KRS 0000024372)

ISSN 1731-6871



INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO 2019/2020

Tegoroczna inauguracja roku akademickiego kończąca całoroczne obchody 100-lecia wyższego szkolnictwa technicznego w Poznaniu zgromadziła bardzo liczne grono gości. Przybyli przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, kościelnych i korpusu dyplomatycznego, parlamentarzyści RP, przedstawiciele środowiska aka-

kulturową od bardzo wielu lat w Politechnice Poznańskiej tradycją jest wręczanie podczas inauguracji roku akademickiego symbolicznych indeksów absolwentom, którzy rozpoczynali studia przed 50 laty. W bieżącym roku tego zaszczytu doznali: **Irena Matuszak** (rozpoczynająca studia w 1969 roku na Wydziale Me-

nali studia przed 50 laty, ja rozpoczynałem przed 50 laty pracę. Człowiek czuje ciężar tego czasu. Czas jak powiedział prof. Korzeniowski to jest jedyny wróg człowieka, i z tym wrogiem chyba nie wygramy, jeżeli będziemy go traktowali jako wroga. Ale jest to coś co ludzi niezwykle łączy, ludzi łączy to co dzielą z innymi, co jest pewnym



demickiego i naukowego, służb mundurowych, prezesi i dyrektorzy przedsiębiorstw, towarzystw, organizacji i związków, banków współpracujących z naszą Uczelnią.

Wszystkich, w tym również członków Senatu Akademickiego i Konwentu, pracowników seniorów i studentów, szczególnie tych, którzy po raz pierwszy znaleźli się w murach naszej Uczelni JM Rektor Prof. Tomasz Łodygowski serdecznie powitał.

Centralnym punktem inauguracji roku akademickiego jest immatrykulacja studentów I roku. Wybrane osoby – po jednym z każdego wydziału – dostąpiły aktu immatrykulacji przez JM Rektora i otrzymania indeksy.

chaniczny Technologiczny), **Aleksandra Resterna-Borowiak** (WCh), **Jerzy Błasiak** (WMT), **Jan Błaszczak** (WCh), **Jacek Dąbek** (WMRiP), **Marian Witalis Dobry** (WMRiP), **Jan Jakubowski** (WMT), **Tomasz Kachlicki** (WMT) i **Krzysztof Moskalewski** (WMT).

Wszyscy, zwykle oczekują na wykład inauguracyjny. O jego wygłoszenie JM Rektor poprosił znanego, cenionego, jednego z najpopularniejszych autoritetów w dziedzinie języka polskiego prof. Jerzego Bralczyka z Uniwersytetu Warszawskiego.

Już na wstępie przywitany został gorącymi brawami mówiąc: *Przed chwilą była reimmatrykulacja państwa, którzy zaczy-*

paradoksem. Ale my właśnie ten czas z innymi dzielimy. Czas jest jakimś wymiarem naszego istnienia, podobnie jak przestrzeń.

Ja będę mówił o miejscu czasu. Będę mówił o tym co o czasie mówi język, jak czas istnieje w języku polskim. Jak my używamy tego czasu aby innych do czegoś przekonać, żeby wykorzystać to, że ten czas jest czasem do naszej dyspozycji. Ja mam mało czasu jak Państwo wiedzą wszyscy skarżymy się na brak czasu. Czas jest językiem na wiele sposobów: jako pojęcie, jako słowo, albo jako wyraz. Słowa są między nami a wyrazy są między nami rzeczywistością. Mówiąc słowo tak kieruje je do
c.d. na str. 2

PRZEKAŻ 1% PODATKU DLA STOWARZYSZENIA

Stowarzyszenie posiada status Organizacji Pożytku Publicznego a środki otrzymane jako z 1% z podatku od dochodu od osób fizycznych oraz darowizn pozwalają nam pełniej realizować nasze cele statutowe, w szczególności wspierać naszych młodszych kolegów – koleżanki studentów naszej uczelni.

W roku 2019 (rozliczenie za 2018 rok) otrzymaliśmy kwotę 6.306 zł. Nie wszyscy darczyńcy ujawnili w zeznaniach PIT swoje nazwiska. Urzędy Skarbowe wpłaty przekazywały nam pojedynczo lub łącznie od kilku osób. Wiemy, że pochodzą one, od osób rozliczających się w urzędach skarbowych Poznania, oraz Białej Podlaskiej, Bydgoszczy, Gorzowa Wlkp., Głogowa, Inowrocławia, Jeleniej Góry, Kalisza, Kętrzyna, Konina, Krakowa, Krotoszyńska, Mogilna, Ostrzeszowa, Piły, Słupska, Włocławka, Wrocławia i Zielonej Góry.

Wszystkim składamy serdeczne podziękowanie.

Na rok akademicki 2019/2020 przyznaliśmy dwa stypendia po 4.000 zł (10x400) dla studentów Wydziału Architektury PP, z rodzin o niskich dochodach, uzyskujących dobre wyniki w nauce.

Członkowie Stowarzyszenia i dziesiątki tysięcy absolwentów Politechniki, to rzesza naszych potencjalnych darczyńców. Staramy się do nich dotrzeć z naszą prośbą.

**Zaufaj nam, wesprzyj nas, wpisz do PIT-u:
STOWARZYSZENIE ABSOLWENTÓW
POLITECHNIKI POZNAŃSKIEJ
KRS 0000024372**

Wierzmy, że w roku 2020 przekonamy do siebie większą rzeszę darczyńców. Wszystkim dziękujemy za wsparcie naszego Funduszu Stypendialnego.

INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO 2019/2020

c.d. ze str. 1

Państwa, ale jest to wyraz czegoś, czego w gruncie rzeczy nie znam, ale chciałbym poznać.

Nasza mowa odbywa się w czasie, tak jak pismo w przestrzeni. Czas organizuje nasze mówienie, organizuje także nasze myślenie, jest determinacją, narzędziem i jak powiedziałem problemem.

Co to jest czas? Jak bywa definiowany.

To jest nieprzerwany ciąg liczb, jest to trwanie, ale też wyodrębniony okres, to jest jakiś czas, punkt czasowy, jakaś linia, jakiś moment, czasem jest to właściwy moment, właściwa chwila. To jest też rodzaj rachuby, czego rachuby? no właściwie czasu. Kiedyś słowo czas funkcjonowało jako określenie stanu błogosławionego u kobiet. Taka jest etymologia tego słowa. W polszczyźnie w zapisach istnieje ono od XVI wieku, czyli od bardzo dawna, kiedy w ogóle polacy zaczęli zapisywać po polsku.

Czas odnosi się także do zamiaru, a po odpowiednich zmianach do stosownej pory czy terminu.

Z jednej strony mamy nakaz, z drugiej strony zamiar – to co chcemy i wreszcie miejsce w czasie.

Miejsce czasu! Kiedy szukam definicji to znajduje np. taką dziwną definicję: czas jest to kategoria językowa, która lokalizuje czynność albo stan czasu, a więc czas umiejscawia. Mówimy często o tym, że coś się dzieje na przestrzeni czasu, że coś zajmuje miejsce w czasie – w tym miejscu przerwę – o właśnie w tym miejscu, nie w tym ciągu chwil, stad przejdę dalej, stąd? skąd?, z tego miejsca.

Czas z przestrzenią się łączy w szczególną czasoprzestrzeń. I wiemy, że nie ma coś takiego – jak pisali w żołnierskim dowcipie „będziecie tu kopali do czwartej po południu”. To jest właśnie czasoprzestrzeń. Słyszałem niedawno „to są te godziny gdzie wszyscy ludzie wychodzą z pracy” godziny, gdzie?

Za ile mam skończyć?, do której mam czas? Proszę państwa co ważniejsze przestrzeń czy czas. Przestrzeń wyznacza nam ramy czasu i mówimy o czasie w kategoriach przestrzeni, czyli można by powiedzieć, że łatwiej by było mówić o przestrzeni czasu niż o czasie przestrzeni. Pytamy gdzie te czasy? Gdybyśmy poszukali, ale wiemy, że są stracone i nie znajdziemy. Czyli, że to jest jakieś miejsce, ten czas, który kiedyś odnajdziemy. Chcielibyśmy, ale wiemy, że to niemożliwe.

Czas ma w wielu wymiarach przewagę nad przestrzenią, chociażby w języku, przez to, że zdania powinny być sformułowane w jakimś czasie. Nie możemy sobie wyobrazić zdań bezczasowych. Nie możemy? W pewnym sensie możemy sobie wyobrazić. Możemy mówić, że tryb rozkazujący nie ma czasu.

Odróżniamy czasy względne i czasy bezwzględne. Czasy bezwzględne zwane

też deliktycznymi odnoszą się do momentu mówienia. Czas przeszły to to co było, czas przyszły jeżeli będzie taki jak rogiem liżnięty. Prawdę powiedziawszy jest tylko teraźniejszość. Przeszłość nie wiadomo czy była, przyszłość nie wiadomo czy będzie. W niektórych koncepcjach, a państwo o wiele lepiej znają niż ja, my jesteśmy wyposażeni w taką złudną pamięć przeszłości której nie było.

W polszczyźnie nie jest to aż takie ważne, ponieważ język polski jest na indeksie języków. Bo przeszłość i przyszłość różnią się niewiele. Jeśli ktoś niewyraźnie mówi, to nie wiemy czy mówi o przeszłości czy przyszłości. W języku niemieckim te słowa się wyraźnie różnią: *vergangenheit* – przeszłość, *zukunft* – przyszłość. Kompletnie różne słowa.

Ciekawe jest jakich czasowników używamy aby pomogły nam w odczycie czasu: jest – jest czas siewu, jest czas zbierania, iść – czy to idzie zrobić? Mało zwracamy uwagę na czasowniki, które organizują naszą wypowiedź i nasz

stosunek do świata: dopiero, już – już proszę skończyć, nie dopiero zacząłem, jeszcze – od paru lat pytają mnie czy pan jeszcze wyklada.

Kiedy mówimy o retoryce czasu możemy powiedzieć że: czas jest lekarzem, podobno bardzo dobrym, ale też sędzią, nauczycielem – bo czas nas uczy. Czas nas goni, czas ucieka – co zrobimy jak czas dogonimy? Czas nas mija – wtedy jest najgorzej. Mówimy przyjdzie nasz czas, kupujemy sobie czas – ale to już bardzo daleka metamorfoza, daj mi czas – jak ktoś może dać czas?, w swoim czasie, daj czas czasowi – jak można dać czas człowiekowi, czas daje i zabiera, wykrada i mija, płynie, włóczy się, czasami się zatrzymuje. Czas ma swój czas, daj czas czasowi, nasze czasy są dobre.

Mój czas się kończy, czas na czas, zaraz będę kończył – przez aulę przeniósł się szmer żalu, że kończy się uczta językowa, ale Profesor dokończył zdanie mówiąc – będę robił, a czy zrobić?, nie mówię skończy.

Często zdania rozpoczynamy od słowa czas, określeń czasowych: pojutrze, w ostatnich czasach, w moim czasie, już od jakiegoś czasu. W moich czasach – mówią ludzie sędziwi do których coraz częściej się zaliczam. Czas jest na coś – np. tu pojawia się nazwa jakiegoś towaru, jest czas siewu i czas zbierania, czas radości i czas gniewu. Pora kończyć – zaraz będę kończył, zaraz to też bardzo ładne określenie czasowe.

Mam w zapasie zwyczaj mówienia o zarządzaniu czasem. Pewnie państwo spotkali się z tym pojęciem. Ktoś mi powiedział, że zajmuje się zarządzaniem czasem. Pomyślałem sobie, że normalnie całym czasem nie można się tym zajmować. On tym czasem zarządzał tak, jak niektórzy

chcieli zarządzać ryzykiem, tak jak zarządza się oświatą, kulturą i wielu innymi rzeczami. Tym czasem my chcemy zarządzać teraźniejszością, a niektórzy próbują przyszłością zarządzać. Tym różnią się diagnozy od prognoz. Prognozy są trudną rzeczą, zwłaszcza jeśli dotyczą przyszłości. Zarządzanie daje nam złudną nadzieję, że od nas trochę ten czas zależy.

Ten czas szybko zleciał, komu w drogie temu czas, czas na mnie, najwyższy czas. Tym zdaniem w którym Pan Profesor Jerzy Bralczyk czterokrotnie użył słowo czas zakończył wykład inauguracyjny nagrodzony gorącymi i długotrwałymi oklaskami.

Po wykładzie nastąpiła nie spotykana na inauguracji od trzydziestu lat kampania przed wyborami parlamentarnymi. Najpierw odczytany został list od Prezydenta RP, potem wystąpiła kandydatka nr 1 do parlamentu z Poznania z partii rządzącej, która kilkanaście minut wcześniej pojawiła się w auli, i na koniec przedstawicielka wojewody odczytała list Premiera RP. Usłyszeliśmy o sukcesach rządu w ostatnich 4 latach i czekającej nas świetlanej przyszłości i dobrobycie. Zabrakło listu od Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

W cieniu agitacji wyborczej JM Rektor wręczył odznaczenia, wyróżnienia i nagro-



Prof. Jerzy Bralczyk



Jacek Dąbek przyjmuje gratulacje JM Rektora

dy. Wybrani absolwenci otrzymali Medal „Wyróżniającemu się Absolwentowi PP” oraz nagrody i listy gratulacyjne. Wyróżniono również i nagrodzono najlepszych sportowców naszej Uczelni.

Politechnika Poznańska współpracuje z wieloma przedsiębiorstwami i instytucjami. Bank Santander ufundował nagrody dla dwóch wyróżniających się studentów z Wydziału Inżynierii Zarządzania i Wydziału Inżynierii Transportu

Inauguracja to najlepsza chwila aby wręczyć pracownikom Uczelni nagrody za osiągnięcia naukowe. W tym roku nagrodę specjalną Rektora Politechniki Poznańskiej otrzymali dr hab Arkadiusz Ptak z Wydziału Fizyki Technicznej, dr hab. Gerhard Weber z Wydziału Inżynierii Zarządzania i zespół (3 osoby) z Wydziału Informatyki

Na zakończenie uroczystości JM Rektor prof. Tomasz Łodygowski poinformował, że Uczelnia otrzymała wiele życzeń i gratulacji, złożył życzenia pomyślności w rozpoczynającym się roku akademickim i podziękował za przybycie i udział. Uczestnicy z chórem PP „Volante Soni” odśpiewali pieśń akademicką Gaudeamus.

Stanisław Olejniczak

MINĘŁO PÓŁ WIEKU

Jest rok 1963. Młodzi entuzjaści i zapaleńcy, absolwenci liceów ogólnokształcących, techników spotykają się na egzaminie wstępnym na Politechnikę. Wszyscy chcą osiągnąć sukces i zdobyć za 5,5 roku tytuł mgr inż. mechanika.

Selekcja ostra i część szczęśliwców zaczyna studia na Wydziale Budowy Maszyn, przekształconym potem w Wydział Mechaniczny Technologiczny. Początki znajomości są utrudnione, część ma zajęcia dydaktyczne, część ma praktyki, część mieszka w akademiku, część w mieście ale integracja następuje. Łączyło wszystkich właściwie tylko Studium Wojskowe.

Kolejne lata to już pełna integracja. Wszyscy tworzą jedną, niezależnie do jakiej specjalności należą. Wspólne pomaganie sobie, tak przy egzaminach jak i w życiu codziennym. Osoby, które dochodzą po drodze, również dostosowują się do całości i wszyscy wspólnie prą do przodu, do wymarzonego celu. Bywały oblane egzaminy, były „komisy”, prace projektowe zdawane w lipcu czy sierpniu. Nikogo to nie przerażało, nikt nie rozpaczał. Akademiki jak zawsze - pełne energii, młodości, jak zwykle szalały, wspomagane przez kolegów mieszkających w mieście. Mimo wszystko akademiki były również centrum nauki. Tam było można wszystkiego się dowiedzieć i nauczyć, tam zawsze ktoś miał skrypty, notatki z wykładów czy potrzebne książki.

Tak mijał rok za rokiem, pojawiały się Panie, które miały wyjątkowe powodzenie, ale czas ukończenia studiów dobiegał końca.

Rok 1969 – i wszyscy po kolei zdają egzamin magisterski, ostatni, a może pierwszy poważny w życiu. Start w samodzielne i odpowiedzialne życie. Na końcu okazuje się, że jest nas 100 szczęśliwców. Pożegnania, kwiatki męskie i do zobaczenia, rozchodzimy się.

Zachłystnięci nowymi możliwościami i wyborami, gdzie, jak i za co pracować, wracamy do wspomnień. Po 10 latach od zakończenia studiów, 28 kwietnia 1979 roku, jest pierwsze spotkanie.

Okazuje się, że każdy coś w tym 10-leciu osiągnął. kierowników, dyrektorów, doktorów nauk technicznych itd. jest wielu.

Lata płyną, spotkania co ileś tam lat odbywają się, nie wszyscy pokazują się, ale to jest zrozumiałe. Towarzystwo rozjechało się po całym świecie, na wszystkich kontynentach ktoś żyje, działa, pracuje. Ktoś sięgnął po tytuły profesorskie i przekazuje wiedzę na swojej uczelni. Lata dalej mijają, pomalutku osiągamy wiek emerytalny, co wydaje się mało prawdopodobne, bo przecież dopiero szaleliśmy w akademiku.

Zawsze motorem i pomysłodawcą spotkań byli koledzy z specjalności „pojazdy szynowe”. Oni wszystkich mobilizowali i w dalszym ciągu to czynią, zachęcając do spotkań, nawet w małych grupach.

50 lat od ukończenia studiów zmobilizowało więcej osób i tak spotkaliśmy się w ramach 100-lecia Politechniki Poznańskiej.

Kolega Michał Śmierczalski przygotował listę 100 absolwentów i okazało się, że 29 z nas

już nie żyje a o 16 osobach nic nikt nie wie. Dużą konsternację i przykrość sprawiła lista nie żyjących, którzy byli w naszej pamięci piękni i młodzi. Ale 33 nie zniszczalnych pojawiło się przy wspólnym i niezwykle wesołym stole w Domu Żołnierza. Sala była nasza. Początek przez chwilę był śmieszny, bo nie wszyscy się poznali. Pytań „a kto to jest?” było sporo. Wiele można było rozpoznać po charakterystycznym głosie, wielu nie.

Opowiadaniom i wspomnieniom nie było końca. Z kilkoma osobami nawiązaliśmy kontakty na smart fonach, nie wszystkim zdrowie pozwoliło na spotkanie. Mimo wieku, który już osiągnęliśmy nikt nie mówił o chorobach, lekach, operacjach, wszyscy cieszyliśmy się ze wspomnień: co za „wyczyny” dokonywano w akademiku, kto z kim mieszkał w pokoju, z czego był znany. Często wspomniano profesorów, wykładowców, wówczas asystentów, niektórych z sympatią, o innych lepiej zapomnieć. Doskonali obiad i podwieczorek wzmocniony procentami, wprowadzał szampańskie humory i wspomnień czar – jak to dawniej bywało: przy wódeczce ale bez zagryzki. Nic tego nie jest w stanie przebić. Gdzie to zdrowie? Pozostał tylko kac. Znalazły się historyczne zdjęcia z obozów wojskowych, absolutorium, różnych spotkań.

Józef Marek

PIĘCDZIESIĄTLECIE W WĄSOWIE

We wrześniu 2019 minęło 50 lat od czasu, kiedy rozpoczynaliśmy nasze studia na Wydziale Elektrycznym Politechniki Poznańskiej. Z tej okazji około 40 absolwentów przyjechało na trzydniowy zjazd do Wąsowa koło Nowego Tomyśla. Zjazd rozpoczął się w piątek 13.09.2019 roku kolacją przy grillu. Następnego dnia uczestnicy zjazdu pojechali na wycieczkę do Wolsztyna, gdzie zwiedzili parowozownię, muzeum Roberta Kocha i muzeum Marcina Rożka. W ramach krótkiego spaceru po Wolsztynie zatrzymaliśmy się przy pomniku Józefa Marii Hoene-Wrońskiego oraz poznaliśmy piękny park z pałacem Mycielskich. Po południu, w kościele w Wąsowie odbyła się uroczysta msza św. w intencji naszych profesorów oraz zmarłych kolegów i koleżanek. Po mszy w pałacu gościliśmy Prorektora PP prof. dr hab. inż. Jana Żurka oraz Prodziekana WE PP prof. PP dr hab. inż. Pawła Kolwiczę, którzy w imieniu Jego Magnificencji Rektora Politechniki Poznańskiej prof. dra hab. inż. Tomasza

Łodygowskiego dokonali aktu powtórnej immatrykulacji poprzez uroczyste ślubowanie i wręczenie pamiątkowych dyplomów. Po reimmatrykulacji świętowaliśmy spotkanie podczas uroczystej kolacji. O godzinie 21:00 uczestnicy wysłuchali koncertu pieśni Stanisława Moniuszki z okazji 200. lecia urodzin kompozytora. Solistą koncertu był Michał Marzec, przy akompaniamencie żony Wandy. Michał jest naszym kolegą z roku, absolwentem WE PP, który po studiach politechnicznych podjął dalsze studia na wydziale wokalnym Akademii Muzycznej w Poznaniu i przez wiele lat był solistą Teatru Wielkiego w Poznaniu. Po koncercie



było jeszcze wiele rozmów i wspomnień do późnych godzin nocnych. Następnego dnia w niedzielę 15-tego po śniadaniu odbyliśmy jeszcze dłuższy spacer po pięknym wąsowskim parku. Do domów rozjechaliśmy się w atmosferze serdeczniej przyjaźni.

Marek Marciniak

PUSZCZYKOWO – LAS I RZKA WARTA

Po udanym spotkaniu w 2013 roku, które upamiętniało 50-lecie ukończenia studiów na Wydziale Elektrycznym Politechniki Poznańskiej, postanowiliśmy ponownie spotkać się z okazji 60-lecia rozpoczęcia studiów i 55-lecia ich ukończenia.

Uroczyste spotkanie naszego rocznika odbyło się w Leśnym Ośrodku Szkoleniowym w Puszczykowie 14 października 2018 roku.

Swoją udział zgłosiło 20 osób, w tym 16 absolwentów. Łatwo było przyjechać z Poznania, gdzie dziś mieszkają: Henryk Centała, Jerzy Kołodziejczyk, Edward Mróz, Ryszard Nowak, Andrzej Słomiński, Zenon Wośkowiak, Marek Zieleśkiewicz, Wanda Bachulska i Piotr Szczepanek. Bardzo ucieszył nas przyjazd Bolesława Fanselow z Białegostoku, Stanisława Grynhoffa z Szamotuł, Andrzeja Józwiaka z Konina, Janiny Kaczmarek z Kalisza, Henryka Kowalewskiego z Warszawy, Zbigniewa Przewoźnego ze Słupska i Jana Wierzby z Lubicza.

Po przyjeździe, zrobiliśmy kilka wspólnych zdjęć na schodach ośrodka i jego otoczeniu. Spotkanie rozpoczęło się od uroczystego obiadu w czasie którego minutą ciszy uczciliśmy naszego wspaniałego, nieodżałowanej pamięci Mariana Bienia, przewodniczącego naszego Koła, członka zarządu Stowarzyszenia Absolwentów PP i organizatora naszych wszystkich poprzednich spotkań.



Okolicznościowe wspomnienie o Marianie, przedstawił jego serdeczny przyjaciel Zenon Wośkowiak.

Wspólny obiad był miejscem naszych wspomnień o poprzednich spotkaniach i o naszym gronie profesorskim. Potem spacer nad płynącą w pobliżu rzekę Wartę na wspomnienia i zdjęcia z przyjaciółmi.

Kiedy słońce zaczęło się chylić ku zachodowi zasiedliśmy przy akompaniamencie muzyki do uroczystej kolacji z lampką wina i szampana. Przy wspaniałych potrawach trwały niekończące się wspomnienia i dyskusje. W międzyczasie Zbyszek Przewoźny na telebimie wyświetlił zdjęcia i filmy dokumentujących nasze prawie wszystkie poprzednie spotkania.

Próby wspólnego śpiewu wykazały, że pamięć już nie ta i należy skorzystać z wcześniej przygotowanych przez Jankę i Zenka śpiewników. Najsprawniejsi w tańcach wracali do minionych lat. Po północy spotkanie przeniosło się do pokoi hotelowych. To wynik upływu lat.

W poniedziałkowy poranek pożegnalne śniadanie i dyskusja nad następnym spotkaniem. Udał się na parking życząc sobie wzajemnie, by zdrowie i los pozwoliły nam w tym samym gronie spełnić nasze marzenia. Do zobaczenia!

Zbyszek Przewoźny

JUBILEUSZOWE XX SPOTKANIE

Nasze koleżanki i koledzy nie zapomnieli o znaczącym w ich życiu okresie studiów i wciąż mają ochotę na wspólne spotkania. Na inauguracji 1 października 1959 r. w auli Politechniki Poznańskiej przy ul. Strzeleckiej było nas 90 osób. Absolutorium 16 maja 1964 r. w sali kina „Wilda” uzyskało 68 absolwentów.

Od kilku lat spotykamy się na zjazdach koleżeńskich. Pierwszy zjazd odbył się w 20-tą rocznicę zakończenia studiów, potem organizowaliśmy spotkania regularnie co 5 lat. W roku 2009 (50-ta rocznica zakończenia studiów) koledzy wystąpili z inicjatywą corocznych spotkań. Zaznaczyli jednak, że jubileuszowe rocznice muszą być obchodzone szczególnie uroczystie.

W czerwcu ubiegłego roku na zjeździe w Borowym Młynie k. Pszczewa ustalono, że następne – już dwudzieste – jubileuszowe spotkanie odbędzie się jako jednodniowe (z ewentualnym noclegiem) w 2019 roku w pobliżu lub w granicach „wielkiego Poznania”. Będzie to zjazd w 60-tą rocznicę rozpoczęcia studiów i 55-tą ich zakończenia.

Jubileuszowe spotkanie 28 września 2019 r. rozpoczęliśmy mszą św. w poznańskiej Farze w intencji zmarłych koleżanek i kolegów oraz żyjących absolwentów o błogosławieństwo Boże na dalsze lata życia. Część koleżeńską jubileuszowego spotkania odbyła się w Dworcu Staropolskim w Pozna-



niu przy ul. B. Krzywoustego. Na spotkanie przybyło 25 osób – siedemnastu absolwentów i osiem osób towarzyszących. Rozpoczęliśmy spotkanie wspomnieniami o trzech kolegach – organizatorach niezapomnianych spotkań, którzy odeszli do wieczności. Byli to: Józek Jaworowicz – spotkanie w Gołuchowie k. Kalisza, Andrzej Kruszczyński – spotkanie w Borowym Młynie k. Pszczewa i Hubert Nykiel – spotkanie w Mikorzynie k. Konina. Cześć Ich pamięci.

Po inauguracyjnej lampce szampana rozpoczęliśmy wspólny uroczysty obiad w sali Świerkowej Dworcu zakończony tradycyjną kawą i ciastem. Potem wspólne zdjęcie na pamiątkę spotkania, Piękna pogoda zmobilizowała nas do wyjścia na świeże powietrze i kontynuowania spotkania w uroczym ogrodzie dworku. Podczas

wieczornej biesiady, przy zastawionym stole i atrakcyjnych dodatkach kulinarnych toczyły się serdeczne rozmowy wspomnieniowe oraz relacje z aktualnych poczyniń i doświadczeń. Postanowiono kontynuować coroczne spotkania wyjazdowe – Zbyszek Przewoźny obiecał przedstawić propozycję na rok następny. Przypomnieć należy, że od 2009 roku tradycją są czwartkowe spotkania przy szachownicy w Starym Browarze w Poznaniu.

Około godziny 22-giej część poznania-ków pożegnała towarzystwo, a przyjezdni oraz reszta nocująca w dworcu kontynuowała spotkanie na piętrze części hotelowej. W niedzielny poranek pożegnalne śniadanie z tylko jednym hasłem „szczęśliwego powrotu i do następnego spotkania”.

Elżbieta i Ryszard Niewiedzial